

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.

**ANNA KARNA: Dzień dobry państwu. Anna Karna. Witam w Audycjach Kulturalnych. Wszyscy dorastaliśmy wspólnie z Koziołkiem Matołkiem, najważniejszą postacią, jaką stworzył Kornel Makuszyński – był prozaikiem, poetą, felietonistą, krytykiem teatralnym i publicystą, jednym z najpopularniejszych pisarzy dla dzieci. Zmarł dokładnie siedemdziesiąt lat temu, został pochowany na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem, i dziś do Zakopanego będziemy państwa zapraszać, dokładnie do willi Opolanka, w której mieści się muzeum poświęcone pisarzowi. Po czterech latach remontu znów można muzeum odwiedzać. W studiu Narodowego Centrum Kultury witam doktor Kingę Nędzę-Sikoniowską koordynatorkę muzeum. Dzień dobry.**

KINGA NĘDZA-SIKONIOWSKA: Dzień dobry.

**ANNA KARNA: To nie przypadek, że muzeum Kornela Makuszyńskiego mieści się właśnie w willi Opolanka. To miejsce bardzo ważne dla pisarza, zresztą jak samo Zakopane.**

KINGA NĘDZA-SIKONIOWSKA: Jak to miasto, tak. Makuszyński przyjeżdżał do Zakopanego jeszcze ze swoją pierwszą żoną Emilią, która chorowała na gruźlicę, więc by podreperować zdrowie, wówczas uważano, że klimat Zakopanego służy gruźlikom, i chyba mylnie. Emilia bardzo szybko zmarła w dwudziestym szóstym roku, i pisarz ożenił się ponownie, z Janiną z Gluzińskich. I również z drugą żoną do Zakopanego będzie przyjeżdżał, ale wówczas będą to już regularne przyjazdy, co roku, latem, zimą, również poza sezonem. Jego teść miał willę w Zakopanem, ale z czasem zaczęli przyjeżdżać właśnie do budynku przy ulicy Tetmajera, właśnie do willi Opolanka, od trzydziestego czwartego roku. I jest to ten najszczęśliwszy okres w życiu pisarza, kiedy bardzo dużo pisze, kiedy jest rozchwytywanym autorem, kiedy jest niezwykle popularny, zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych, również dzięki swoim zakopiańskim felietonom, w których nie raz bardzo takim ostrym, dowcipnym językiem opisywał miasto i jego przywary, ale z czasem z coraz większą miłością, miasto też odwdzięczyło mu się za tę miłość, i górale również, wielką pamięcią i miłością. A po wojnie właśnie tutaj zamieszkał na stałe, cały okres międzywojenny to takie rozjazdy pomiędzy Warszawą a Zakopanem, natomiast po tej tragedii, jaka spotkała stolicę, on z niej ucieka właśnie do tej swojej cichej przystani w Zakopanem, i tam postanawia przeczekać, doczekać być może lepszych czasów, ale to się nie udaje. Ten okres powojenny, to już jest czas bardzo smutny, i tam też pisarz umiera w pięćdziesiątym trzecim roku, nie doczekawszy odwilży.

**ANNA KARNA: Kornel Makuszyński urodził się pod zaborem austriackim w Stryju, wychował we Lwowie. W wieku czternastu lat zaczął pisać wiersze, ich pierwszych recenzentem, w cukierni, był Leopold Staff. Pierwsze wiersze opublikował, mając szesnaście lat, potem mieszkał w Kijowie, by po pierwszej wojnie światowej osiąść w Warszawie – tu zaczęły się jego sukcesy literackie, jak powiedziała pani: zaczął regularnie przyjeżdżać także do Zakopanego. Co wtedy tworzył?**

KINGA NĘDZA-SIKONIOWSKA: Po latach Rafał Malczewski określił Zakopane jako pępek świata. Zakopane już przez pierwszą wojnę było polskimi Atenami, gdyż to do tego miasta przyjeżdżali twórcy z wszystkich trzech zaborów, zarówno działacze polityczni, jak i właśnie

artyści. Oczywiście ci z Galicji, oni mogli tworzyć w języku polskim, oni mogli rozwijać polską kulturę, ale ci z zaboru pruskiego czy też z rosyjskiego nie. I to właśnie tutaj, właśnie pod Tatrami te trzy polskie żywioły spotykały i marzyły o nowej Polsce. I to udało się osiągnąć w okresie międzywojennym, i wówczas zmienia się klimat, zmieniają się tematy, z tych wzniosłych, patetycznych, nastawionych właśnie na dyskusję o Polsce, o jej przyszłości, o jej odbudowie, pojawiają dancing, narty i brydż, pojawia się dyskusja o tym, jak powinien wyglądać nowoczesny europejski kurort, pojawia się miejska moda na ciągle jeszcze niewybrukowanych Krupówkach. To właśnie te kontrasty są tym, co przyciąga artystów, to opisuje Kornel Makuszyński w swoich felietonach. Gdybyśmy zmienili im datę, opublikowali je z datą dzisiejszą, mam wrażenie, że mogliby niektórzy uznać, że rzeczywiście są pisane dziś. Jeżeli ktoś pyta nas, co z tej twórczości dla dorosłych naprawdę się nie zestarzało, no to nie jest to poezja, która już w jego czasach dla niektórych była troszkę epigońska, również być może nie krytyka teatralna, gdyż to nie są już te spektakle, które są grane dziś, ale właśnie felietony, które do tej pory są bardzo zabawne, śmieszają i czasami wzruszają.

**ANNA KARNA: Z kim Kornel Makuszyński spotykał się w Zakopanem, z kim się przyjaźnił? Z kim tworzył artystyczny klimat tego miasta?**

KINGA NĘDZA-SIKONIEWSKA: Do Zakopanego przyjeżdżali naprawdę wszyscy, można powiedzieć, że Zakopane miało takie dwie twarze: z jednej strony Makuszyński, z drugiej Witkacy. Witkacy, a więc ów geniusz, ten wariat z Krupówek, on był jednak kimś zupełnie osobnym – Makuszyński raczej reprezentatywnym. Ale był i Szymanowski, który był partnerem Makuszyńskiego w jego słynnych grach brydżowych, spotykali się oni w restauracjach i grali. Natomiast to Makuszyński był znakomitym brydżystą, miał świetną pamięć, refleks i opisywał również brydżystów, i opisywał również kibiców w swoich felietonach. Była to rozrywka niezwykle popularna, na tyle, że ludzie po prostu zbierali się wokół stolików i oglądali ulubionych graczy, zwłaszcza, gdy były to takie nazwiska.

**ANNA KARNA: Przychodząc do muzeum, możemy zajrzeć do życia Kornela Makuszyńskiego, zobaczyć artystę po przez pamiątki po nim, poprzez prywatne rzeczy, zajrzeć także do jego mieszkania.**

KINGA NĘDZA-SIKONIEWSKA: Nasze muzeum składa się z pięciu pomieszczeń, dwa są zaaranżowane zupełnie na nowo, a ułożone są, jak to stare mieszkania, w takim układzie amfiladowym. A więc zaczynają państwo od nowej sali, która jest poświęcona życiu i twórczości Kornela Makuszyńskiego. W tej pierwszej sali można dotykać wszystkiego, co nie jest za szkłem, co nie jest w gablocie. Ale później przechodzą państwo już rzeczywiście do trzech pokojów, które są autentycznymi pokojami mieszkania pisarza. Wszystkie zgromadzone tam meble, pamiątki, obrazy, książki, księgozbiór są właśnie pamiątkami po państwie Makuszyńskich. To mieszkanie jest trochę ahistoryczną wizją mieszkania pisarza, który z jednej strony spędził tam najszcześniejsze lata okresu międzywojennego, ale również odwzorowuje ono mieszkanie powojenne, gdy sprowadził z Warszawy pamiątki, meble, obrazy, kiedy już chorował, i dodatkowo mieszkanie to obrazuje ten czas, kiedy wdowa po pisarzu mieszkała w nim już bez niego, i od sześćdziesiątego szóstego roku funkcjonowanie już muzeum, które to ona urządziła i zaprojektowała. Tak więc z każdego z tych okresów znajdują państwo ślady, pamiątki, a kończą państwo zwiedzanie salą, również na nowo zaaranżowaną, poświęconą literackiemu Zakopanemu, gdyż chcemy, aby postać pisarza była tylko takim punktem wyjścia

do odkrywania tego miasta właśnie przez pryzmat literatury. Tam pokazujemy, jak wielu twórców nas odwiedzało, mogą państwo zanurzyć się w tę literacką atmosferę stolicy Tatr.

**ANNA KARNA: Powiedzmy zatem więcej o pamiątkach po Kornelu Makuszyńskim. Co przetrwało do dzisiejszych czasów?**

KINGA NĘDZA-SIKONIEWSKA: Sercem mieszkania jest gabinet, gdzie znajduje się biurko, przy którym pisał. Na biurku znajdują państwo odlew jego prawej dłoni, znajdują państwo jego kałamarz, pióro, zdjęcie pisarza z psem, z psem Kibicem, słynnym psiakiem zakopiańskim, którego dorożkarze odwozili pod właściwy adres, gdyż wiedzieli, do kogo należy i gdzie mieszka. Obok biurka znajduje się też stoli brydżowy, gdyż był Makuszyński zapalonym brydżystą, a na ścianach mnóstwo obrazów. Makuszyński kolekcjonował dzieła sztuki, kolekcjonował obrazy, ale też otrzymywał je w prezencie od wybitnych malarzy, którzy byli jego znajomymi, dlatego obrazy te posiadają dedykacje. Mamy Rafała Malczewskiego, który zadedykował swój obraz „Kochanemu Kornelowi, karciarzowi, marynarzowi najśladźszych cnót”, na przykład taka piękna dedykacja. Albo od Wincentego Drabika, który napisał „Mierny malarz wybitnemu poecie”. Ale jest i Fałat, i Wyspiański, i Zofia Stryjeńska, i Skoczylas, i Kazimierz Sichulski, i Władysław Jaroński, naprawdę, najwybitniejsi.

**ANNA KARNA: Możemy także zobaczyć pamiątki z warszawskiego mieszkania, przypomnijmy tę dramatyczną historię, kiedy w czasie drugiej wojny światowej do mieszkania Kornela Makuszyńskiego wpadła bomba.**

KINGA NĘDZA-SIKONIEWSKA: Ona uszkodziła mieszkanie już we wrześniu trzydziestego dziewiątego roku, dość nieszczęśliwie tę część, gdzie znajdował się księgozbiór, duża jego część uległa zniszczeniu. Na szczęście część obrazów, część mebli i również książek udało się uratować, i gdy porównujemy nasze zbiory ze zdjęciami wewnątrz, a posiadamy takie w naszej kolekcji warszawskiego mieszkania, widzimy, że znaczna ich część jest już w naszej kolekcji. Tak więc na szczęście obrazy tak, ale księgozbiór niestety znacznie, znacznie ucierpiał, jest to jego resztką.

**ANNA KARNA: Kornel Makuszyński, oprócz tego, że tworzył felietony i historie dla dzieci, to pisał listy. Mają państwo taką korespondencję. Do kogo pisywał?**

KINGA NĘDZA-SIKONIEWSKA: Nasza korespondencja jest niezwykle bogata i rzeczywiście przez badaczy doceniana, gdyż pisywał z najważniejszymi osobami swoich czasów, jak Zofia Stryjeńska, Witkacy, Sikorski, Reymont, były to listy bardzo osobiste, były to zaproszenia na wzajemne spotkania, były to plotki, ale jest też część korespondencji dla nas niezwykle miła, są to listy dzieci do pisarza, i szkół do pisarza, a potem, gdy zmarł, również do naszego muzeum. To jest taka osobna część, dla nas wyjątkowo wzruszająca.

**ANNA KARNA: Wśród pamiątek znajdziemy także rękopisy.**

KINGA NĘDZA-SIKONIEWSKA: jesteśmy niezwykle dumnie z tej części naszej kolekcji, gdyż posiadamy rękopisy najważniejszych jego powieści, na przykład „Koziołka Matołka”. Proszę sobie wyobrazić, jak musi wyglądać „Koziołek Matołek” bez ilustracji. Posiadamy cały rękopis „O dwóch takich, co ukradli księżyc”, można zobaczyć, jak mało skreślał, pisał od razu na czysto, on był niezwykle płodnym artystą, potrafił napisać... No, „Koziołka Matołka” wydawano dwa razy w roku, potrafił co roku wydawać nową powieść, która była jeszcze dodatkowo

wielokrotnie wznawiana, dlatego też był niezwykle zamożny, mógł z pisarstwa się utrzymać, a dodajmy, że przecież pochodził z ubogiej rodziny, i to właśnie dzięki pisani doszedł do bardzo dużych pieniędzy.

**ANNA KARNA: Przed drugą wojną światową Kornel Makuszyński był jednym z najpoczytniejszych, najpopularniejszych, najbardziej płodnych polskich pisarzy. Po drugiej wojnie światowej dla pisarza przychodzi bardzo trudny czas. Dlaczego?**

KINGA NĘDZA-SIKONIOWSKA: Nowa władza uznała, że Makuszyński nie wpisuje się w to, jak ona postrzega rolę pisarza. Jeszcze przez pierwsze dwa lata pojawiały się wznowienia, prywatne wydawnictwo Gebethnera wydawało te książki, natomiast właściwie od czterdziestego ósmego roku przestano wydawać ponownie Makuszyńskiego, a już tym bardziej nie umożliwiano mu publikowania nowych rzeczy, nawet w gazetach i czasopismach. Makuszyński chciał pisać tak, jak przed wojną, a uważano to pisarstwo za burżuazyjne, za zbyt mało wrażliwe na krzywdę społeczną II Rzeczypospolitej, co nie było prawdą, gdyż jak tylko przypomnimy sobie treść tych książek, widzimy, jak wrażliwym był on na krzywdę również wynikającą z pewnych społecznych problemów Polski. Głód dzieci, dzieci, to jest przecież jeden z tematów, problemy artystów, którzy nie mają z czego się utrzymać również. Natomiast to nie był ten duch, który wspierała władza czasów Bieruta, i dlatego Makuszyński zamiast zmienić sposób pisania, po prostu przestał pisać. Czuł się zapomniany i szykanowany, zwłaszcza gdy dowiedział się, że jego książki trafiły na listę książek do usunięcia z bibliotek, a w najlepszym razie część książek do tak zwanego zacytowania, czyli póki są w bibliotekach, można jest pożyczać i czytać, ale nie zostaną ponownie kupione, gdy egzemplarz ulegnie zniszczeniu. Był to dla niego niezwykle smutny okres, był też już starszy, chorował, nie miał już tych środków, które umożliwiały mu takie życie jak przed wojną. Natomiast rzeczywiście wolał milczeć niż powiedzieć coś, co uznałby chyba za służalcze... ale może to za mocno powiedziane.

**ANNA KARNA: Czy zmarł w zapomnieniu?**

KINGA NĘDZA-SIKONIOWSKA: Górale nie dali zapomnieć i urządzili mu piękny pogrzeb, który stał się manifestacją ich przywiązania do pisarza. Całe Zakopane było na tym pogrzebie, sklepy, biura, wszystko było zamknięte, wszyscy ruszyli, by odprowadzić trumnę z ulicy Tetmajera, właśnie z willi Opolanka, przez Krupówki do kościoła parafialnego, a potem na Pęksowy Brzyzek. Nie było oficjalnych przedstawicieli z Warszawy oczywiście, ale zakopiańscy byli i pożegnali go w bardzo piękny sposób. Mamy zdjęcia z tego pogrzebu w naszym archiwum. I rzeczywiście, całe miasto brało w tym udział. Na pewno dziś również wielu zakopiańczyków odwiedzi grób pisarza.

**ANNA KARNA: „Koziołek Matołek”, „Szatan z siódmej klasy”, „Awantura o Basię”, „Panna z mokrą głową”, „Szaleństwa panny Ewy”, całe pokolenia wychowały się na twórczości Kornela Makuszyńskiego. Powiedziała pani w naszej rozmowie, że są takie utwory, które już się zestarzały. Czy dziewięćdziesięcioletni „Koziołek Matołek” się zestarzał, czy nie?**

KINGA NĘDZA-SIKONIOWSKA: Sami zastanawiamy się, na ile „Koziołek Matołek” jest dzisiaj aktualny, na ile jest rozumiany przez dzieci i akceptowany przez rodziców. Na naszej wystawie zobaczą państwo oprócz takich kafelków, które dzieci układają, tworząc albo komiks o Koziołku Matołku, albo o Małpce Fiki-Miki, takie pytanie: Czy ten dziewięćdziesięcioletni siwobrody

Koziołek już się nam zestarzał? Gdyż mamy tam małpki, mamy tam panią Kozę, która nie wychodzi z kuchni, mamy przecież niezwykle brutalne historie. Koziołek Matołek ucieka cały czas przed śmiercią, to jest bardzo brutalna bajka. Dzieci, wydaje nam się, rozumieją te historie, rodzice – to oczywiście w zależności od poglądów, natomiast można rozmawiać bardzo otwarcie z dziećmi na ten temat. Ze starszymi dziećmi prowadzimy spotkania, gdzie rozmawiamy o naprawdę trudnych zagadnieniach, takich jak cenzurowanie dawnych mistrzów, na ile możemy ingerować w zamknięte już dzieło literackie, co z takimi twórcami, którzy propagowali idee dzisiaj nieakceptowalne, czy tak zwana poprawność polityczna jest cenzurą. To są trudne pytania, a młodzież radzi sobie z nimi zaskakująco mądrze. Ta twórczość jest też punktem wyjścia do rozmów na ten temat, a wiemy, że Makuszyński, mimo że był takim autorem uśmiechniętych książek, tak go opisywano, podejmował pewne wątki, które dziś nie byłyby akceptowane, w sposobie, w jaki opisywał kobiety, w sposobie, w jaki opisywał społeczność żydowską czy też Ukraińców, a zwłaszcza ten ostatni wątek, jest dla badaczy on przykładem takiego polskiego intelektualisty z Galicji, który miał ewidentnie inny stosunek do kwestii ukraińskiej i rosyjskiej niż inteligent z zaboru rosyjskiego. Obserwując dzieci, jesteśmy przekonani, że jest to twórczość, która do nich trafia i która będzie czytana, zwłaszcza, że teraz uwalniają się prawa autorskie, i mamy nadzieję, że od przyszłego roku wypłyną na rynek nowe wydania jego fantastycznych książek, zarówno właśnie tych dla najmłodszych, dla przedszkolaków, jak i dla młodzieży, która również może odnaleźć wiele interesującego w tych powieściach. A dorosłych szczególnie zachęcamy do sięgnięcia po jego felietonistykę.

**ANNA KARNA: Zapraszamy wszystkich państwa do willi Opolanka w Zakopanem, do willi, która kiedyś była domem pisarza, dziś jest muzeum twórczości Kornela Makuszyńskiego. Bohaterką Audycji Kulturalnych była doktor Kinga Nęcza-Sikoniowska koordynatorka muzeum. Bardzo dziękuję za to spotkanie.**

KINGA NĘCZA-SIKONIOWSKA: Dziękuję i serdecznie zapraszamy do naszego muzeum.

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje kulturalne – w dobrym tonie.